

Sygn. akt I Ca 160/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Zabielski (spr.)

Sędziowie: SO Anna Domian SO Marta Truszkowska

Protokolant sekr. sąd. Monika Iwańska

po rozpoznaniu w dniu 21 lipca 2017 r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. P.**

przeciwko **K. G. (1)**

o zapłatę 15.000 zł

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Ostrołęce z dnia 22 listopada 2016 r., sygn. akt I C 688/15

orzeka:

1. Zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt 1. w ten sposób że powództwo w całości oddala;

b) w pkt 2. w ten sposób, że zasądza od powoda R. P. na rzecz pozwanego K. G. (1) kwotę 2.417 zł (dwa tysiące czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;

2. Zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.550 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym do Sądu Rejonowego w Ostrołęce 9 października 2015 r. powód R. P. żądał zasądzenia od pozwanego K. G. (1) kwoty 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 30 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty. Wniósł też o zasądzenie zwrotu kosztów procesu - wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w dniu 07 sierpnia 2015 r. strony zawarły umowę kupna- sprzedaży pojazdu marki V. (...) o nr rej. (...). Po zakupie pojazdu, podczas jego oględzin przez rzeczoznawcę okazało się, że pojazd ma liczne wady, które uprawniały go do skorzystania z rękojmi za wady, pomimo zawarcia w umowie zapisu o wyłączeniu uprawnień kupującego z tytułu wad pojazdu ujawnionych po dniu zakupu. W oświadczeniu z 14 sierpnia 2015 r. powód skutecznie odstąpił od umowy i zażądał zwrotu ceny zapłaconej za samochód. Oświadczenie o odstąpieniu od umowy pozwany otrzymał 19 sierpnia 2015 r. W ocenie powoda, pozwany podstępnie zataił wady pojazdu, więc

wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi było bezskuteczne. W tych warunkach odstąpienie od umowy było ważne i skuteczne, a powództwo o zwrot zapłaconej ceny uzasadnione.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu - wg norm przepisanych.

W zasadniczych argumentach obrony przed żądaniem pozwu pozwany podał, że powód nie mógł skutecznie odstąpić od umowy i żądać zwrotu ceny zakupu. Bezpośrednio przed zakupem pojazdu dokonał bowiem oceny stanu technicznego, co trwało około dwóch godzin. Powód w tym czasie oceniał nie tylko wygląd zewnętrzny pojazdu, ale zaglądał pod maskę, sprawdził stan podwozia, wykonał jazdę próbną. miał więc wiedzę o wszystkich wadach istniejących w pojeździe w momencie zawierania umowy. Wszystkie wady opisane przez stronę powodową można też było zaobserwować gołym okiem, co przeczyło twierdzeniom powoda, że nie dostrzegł on uszkodzeń w trakcie oględzin pojazdu i jazdy próbnej. Konsekwencją powyższego było wyłączenie odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady fizyczne sprzedanej rzeczy.

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. Powód sprecyzował jedynie na rozprawie poprzedzającej wyrokowanie, że dochodzi kwoty 15.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za okres od 30 sierpnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem wydanym 22 listopada 2016 r. w sprawie IC 688/15 Sąd Rejonowy w Ostrołęce:

1. Zasądził od pozwanego K. G. (1) na rzecz powoda R. P. kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;
2. Zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.007,84 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa;
3. Nakazał zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Ostrołęce kwotę 159,16 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były poniższe najważniejsze ustalenia faktyczne i oceny prawne wyrażone na ich gruncie.

Pozwany K. G. (1) nosił się z zamiarem sprzedaży samochodu marki V. (...) o nr rej. (...), rok produkcji 1997 r., służącego do świadczenia usług z zakresu pomocy drogowej (lawety). Sam użytkował pojazd około 1,5 roku, wykorzystując go w prowadzonym przez siebie gospodarstwie rolnym. W lutym 2015 r. otrzymał świadczenia rentowe i stwierdził, że dłużej pojazd nie będzie mu potrzebny. Stąd zdecydował się na jego sprzedaż, ogłaszając o tym na portalu internetowym, za pierwszym razem za kwotę 20.000 zł, za kolejnym - za 18.000 zł. Na jego ofertę odpowiedział powód R. P..

W tym celu udał się 7 sierpnia 2015 r. wraz z kolegą A. K. do miejsca zamieszkania pozwanego. Na miejsce dotarli około 10.00. K. G. (1) udostępnił zainteresowanym pojazd i powiedział: „panowie oglądajcie żebyście zobaczyli wszystko ... co zobaczycie wytykajcie...”.

R. P. wspólnie z kolegą obejrżeli pojazd od zewnątrz. Zajrzeli pod maskę, do komory silnika. Obejrżeli kabinę pojazdu, lawetę, wyciągarkę. Dostrzegli korozję elementów nadwozia (podłoża do transportowania), lekki wyciek oleju przy silniku. A. K. zajrzał pod pojazd. Zauważył, że podwozie było pokryte czarnym środkiem bitumicznym. Następnie dwukrotnie odbył jazdę próbną po okolicy, przejeżdżając kilka kilometrów, w tym raz wspólnie z M. G. - synem sprzedającego.

Zainteresowani zwrócili uwagę sprzedającemu, że przebieg pojazdu jest wyższy, niż podany w ogłoszeniu, gdyż wynosił 487.567 km. Dostrzegli też luzy na kole kierowniczym oraz niedomykanie się lewych drzwi samochodu.

Pozwany podkreślał, że pojazd był ubezpieczony, w lipcu 2015 r. przeszedł pozytywnie badania techniczne.

Strony rozpoczęły negocjacje i ostatecznie z powodu dostrzeżonych wad fizycznych sprzedający obniżył cenę pojazdu z 18.000 zł do 15.000 zł. R. P. wspólnie z M. G. udał się jeszcze do K. do bankomatu. Powód zapłacił cenę sprzedaży. K. G. (2) wydał mu pojazd w dniu sprzedaży wraz z dowodem rejestracyjnym, w którym zaświadczone, że pojazd w dniu 14 lipca 2015r. przeszedł pozytywnie badania techniczne oraz został dopuszczony do ruchu. Badania wykonała lokalna stacja diagnostyczna. Samochodem tym R. P. dotarł do miejsca swojego miejsca zamieszkania, odległego o ok. 400 km od miejsca zamieszkania pozwanego.

Dzień po zakupie pojazdu R. P. udał się mechanika celem wymiany oleju. Mechanik wykonał przegląd. Gdy zaczął sprowadzać hamulce podniósł pojazd, wówczas stwierdził m.in., że istotne elementy konstrukcji pojazdu były silnie skorodowane, o czym powiadomił powoda.

Wówczas powód zlecił rzeczoznawcy samochodowemu T. K. wykonanie ekspertyzy technicznej pojazdu. W dniu 12 sierpnia 2015 r. ekspert przeprowadził oględziny pojazdu. Poza znanymi nabywcy wadami fizycznymi stwierdził dodatkowo, że pojazd miał zaspawaną prawą przednią część podłóżnicy, uszkodzenia elementów nośnych pojazdu, liczne ogniska korozji, pęknięcia i znaczące ubytki materiału po prawej części podłóżnicy ograniczające nośność pojazdu, uszkodzenie osłon gumowych drążków kierowniczych, w zakresie układu hamulcowego korozje przednich tarcz hamulcowych, rysy, uszkodzone czujniki okładzin hamulcowych, uszkodzony korektor sił hamowania, spękanie przewodów elastycznych. Dostrzegł znaczny wyciek oleju z silnika na łączeniu silnika ze skrzynią biegów oraz zamontowany pod silnikiem plastikowy zbiornik na potrzeby uniknięcia wycieku oleju. Okazało się, że pojazd zagrażał bezpieczeństwu w ruchu drogowym ze względu na uszkodzenie elementów konstrukcyjnych pojazdu. Odbudowa pojazdu celem przywrócenia mu właściwości pojazdu użytkowego była ekonomicznie nieuzasadniona.

Nabywca skontaktował się z K. G. (1) i chciał pojazd zwrócić, na co pozwany nie wyraził zgody. Podniósł, że kupujący widział, co nabywa. Dalszy kontakt ze sprzedającym był utrudniony. K. G. (1) nie reagował na próby rozmowy ze strony R. P..

W wyniku takiego stanu rzeczy powód zdecydował się złożyć oświadczenie i od umowy odstąpić. W dniu 14 sierpnia 2015 r., za pośrednictwem radcy prawnego, wystosował oświadczenie o odstąpieniu od umowy z uwagi na ujawnione wady fizyczne, o których nie został poinformowany przez sprzedającego, i o których nie powziął wiedzy. Żądał zwrotu ceny nabycia w terminie 10 dni. Oświadczenie to K. G. (1) otrzymał w dniu 19 sierpnia 2015 r. Sprzedający zakwestionował żądanie strony powodowej i odmówił zwrotu ceny nabycia. W dniu 09 października 2015 r. powód wystąpił na drogę procesu.

W ramach oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd podniósł, że relacje powoda wsparte wnioskami opinii biegłego sądowego stanowiły istotny punkt odniesienia dla ustaleń i ocen w sprawie. Zarazem Sąd nie wykluczył zeznań pozwanego, jako źródła ustaleń w sporze. Wbrew pozorom zeznania powoda i pozwanego nie były aż tak odmienne, by równoległe nie mogły zostać wykorzystane przez Sąd przy rekonstrukcji faktów. Data zawarcia umowy, cena nabycia, fakt oględzin pojazdu, fakt jazdy próbnej, sposób i zakres negocjacji ceny pozostawały we wzajemnych relacjach zasadniczo zbieżne.

W ocenie Sądu Rejonowego nie budził większych kontrowersji fakt, że powód podczas oględzin pojazdu dostrzegł wyższy, niż pierwotnie wskazany przebieg pojazdu. Zaglądał pod maskę, do komory silnika. Obejrzał kabinę pojazdu, lawetę, wyciągarkę. Jego pracownik dostrzegł korozję elementów nadwozia (podłoża do transportowania), lekki wyciek oleju przy silniku, fakt, że podwozie zostało pokryte środkiem bitumicznym. Widział, że są luzy na kole kierowniczym, a lewe drzwi samochodu się nie domykały. Z tego tytułu doszło między stronami do obniżenia ceny sprzedaży. Pozwany przyznał zarazem, że udostępnił powodowi pojazd do oględzin i powiedział „panowie oglądajcie żebyście zobaczyli wszystko ... co zobaczycie wytykajcie...”. W relacjach stron i świadków po obu stronach procesu pojawiały się argumenty natury polemicznej. Strony i świadkowie odmiennie przedstawiali, czy i ewentualnie jakie wady fizyczne pojazdu (poza wyliczonymi) powód mógł i powinien był dostrzec. Tymczasem te konkretnie okoliczności dla Sądu miały znaczenie drugorzędne. Uwzględnienie powództwa było efektem nie tyle odmowy wiarygodności

zeznań pozwanego, czy zawnioskowanego przez niego świadka, co odmiennej oceny skuteczności tych zeznań na płaszczyźnie prawnej.

Zeznania świadka T. G. nie miały znaczenia determinującego dla rozstrzygnięcia sporu.

Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi obciążała go bowiem niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosił w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Zatem stan wiedzy pozwanego (przekonanie, że pojazd przeszedł pomyślnie badania techniczne) nie wpływał na wyłączenie jego odpowiedzialności.

Opinia biegłego sądowego T. S. stanowiła miarodajny punkt odniesienia dla prezentowanych ocen w zakresie, w jakim potwierdziła rzeczywisty stan techniczny pojazdu w dacie jego sprzedaży (w istocie niezgodność rzeczy sprzedanej z umową). Analizowana pod tym kątem stanowiła źródło wiarygodnych ustaleń w sprawie. Sąd kontrolując sferę merytoryczną opinii nie doszukał się rażących sprzeczności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej, ani takich uchybień, które dyskwalifikowałyby jej znaczenie procesowe. Opinia odpowiadała na kwestie problematyczne w sprawie w zakresie zgłoszonej inicjatywy dowodowej. Natomiast podobnie, jak w przypadku świadków, znaczenie irrelevantne miały ustalenia biegłego prowadzące do różnicowania wad fizycznych pojazdu na jawne i ukryte (naoczne, a dostrzegalne jedynie po przeprowadzeniu badań specjalistycznych) i ocena zdolności powoda do ich postrzegania. Odpowiedzialność pozwanego z tytułu rękojmi nie zależała bowiem od charakteru wady.

Wszelkie zarzuty do opinii zgłoszone przez stronę pozwaną umotywowane stricte założoną taktyką obrony przed żądaniem pozwu, nie mogły stanowić merytorycznej podstawy do uwzględnienia podnoszonych racji.

Pozostałe dowody z dokumentów podlegały uwzględnieniu w zakresie, w jakim pozostawały racjonalne, logiczne i nie wykluczały się wzajemnie, oraz w jakim pozwoliły się pozytywnie zweryfikować z dowodami osobowymi.

W ocenie Sądu I instancji powództwo podlegało uwzględnieniu z następujących przyczyn.

Zgodnie z art. 556 k.c. – w brzmieniu wiążącym w sporze - sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmią).

Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. Rzecz sprzedana jest niezgodna z umową w szczególności, gdy nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia; nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór; nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia; została kupującemu wydana w stanie niepełnym (art. 556 ¹§ k.c.).

Okolicznością uzasadniającą powstanie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi było istnienie wady rzeczy. Istnienie wad fizycznych pojazdu (niezgodność rzeczy sprzedanej z umową) potwierdziła opinia biegłego sądowego, a wcześniej prywatna ekspertyza.

W doktrynie ugruntowany jest pogląd, iż ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter niemal absolutny. Obciąża go niezależnie bowiem od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosił w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy pozwanego, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń w żaden sposób nie wpływał więc na wyłączenie odpowiedzialności, czy jej ograniczenie (v. art. 557 § 1 k.c. w brzmieniu wiążącym w sporze).

Zarówno w judykaturze, jak i doktrynie, ugruntowany został także pogląd, że aby nastąpiło zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi, w myśl art. 557 k.c., kupujący musi wiedzieć o wadzie i nie podlega badaniu kwestia, czy powinien był wiedzieć. Dla zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady nie wystarczy, że

kupujący mógł, przy dołożeniu należytej staranności, wadę zauważyć. Sprzedawca bowiem odpowiada także za wady jawne, jeśli nie były kupującemu znane. W art. 354 k.c. mieści się również obowiązek lojalności sprzedawcy wobec kupującego, który winien w szczególności przejawiać się w przedstawieniu drugiej stronie, niebędącej fachowcem w danej dziedzinie, rzeczywistego stanu sprzedawanej rzeczy.

Kupujący, mając prawo zbadania nabytej rzeczy, nie jest obciążony prawnym obowiązkiem czujności ani szczególnego badania rzeczy. Wyjątek stanowi sprzedaż pomiędzy przedsiębiorcami, sytuacja, gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte (art. 563 k.c.). Wówczas zastosowanie znajduje art. 355 § 2 k.c., określający wyższy miernik staranności. Taka sytuacja jednak nie zachodziła w sprawie, a przynajmniej żadna ze stron się na nią nie powołała. Strony nie dowodziły, by transakcja miała miejsce między przedsiębiorcami, a obie strony sporu obowiązywał wyższy, niż przeciętny miernik staranności, z konsekwencjami przewidzianymi w treści art. 563 k.c.

Skoro badanie rzeczy było uprawnieniem powoda, to nie mogły go spotkać ujemne skutki w razie, gdyby z uprawnienia zbadania rzeczy nie skorzystał i wady w wyniku tego badania nie dojrzał. Fakt więc, że powód dokonał oględzin pojazdu, jazdę próbną i mógł wady fizyczne pojazdu dostrzec miała irrelevantne znaczenie prawne.

Ujemne dla powoda skutki prawne wywoływałyby jedynie dwa elementy: świadomość, że rzecz zaoferowana do sprzedaży miała wadę i świadome w takiej sytuacji nabycie rzeczy wadliwej.

Ciężar dowodu na okoliczność znajomości wady przez kupującego w chwili zawarcia umowy obciążał sprzedawcę. Treść normy prawnej zawartej w art. 559 k.c. (w brzmieniu wiążącym w sporze) wprowadzała bowiem domniemanie, że wady fizyczne sprzedanej rzeczy istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikały z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. Na pozwanym spoczywa zatem obowiązek dowiedzenia, że w dacie wydania powodowi przedmiotu sprzedaży nie miał on wad fizycznych. Powyższemu pozwany nie uczynił zadość.

Jeżeli pozwany chciał uwolnić się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, to musiał udowodnić, że poinformował kupującego - najpóźniej w chwili zawarcia umowy - o istnieniu konkretnej wady. Tymczasem okoliczność ta nie została wykazana.

Sam pozwany zeznał, że nie informował o konkretnie występujących w pojeździe wadach, a zdał się na spostrzegawczość powoda. Zawarte w umowie kupna - sprzedaży stwierdzenie, że powód zapoznał się ze stanem technicznym pojazdu (k.9) nie było tożsamym z udzieleniem przez sprzedającego informacji o konkretnie występującej w pojeździe wadzie, a tym samym nie prowadziło do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi.

Sprzedany pojazd był niezgodny z umową o czym powód nie miał wiedzy i z tego tytułu sprzedawca ponosił odpowiedzialność. Przypomnieć należało, że bez znaczenia był fakt, czy pozwany ponosił winę za istnienie tych wad, czy sam je spowodował.

Sprzedany pojazd posiadał wyżej wskazane wady fizyczne stwierdzone w opinii biegłego. Mimo że pojazd przeszedł pomyślnie badania techniczne i został dopuszczony do ruchu drogowego jako sprawny i jako taki został sprzedany powodowi stanowił zagrożenie w ruchu drogowym. Nie powinien zostać dopuszczony do ruchu drogowego. Znajdował się w stanie, który wyłączał go z użytkowania. Zatem nie posiadał właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia.

Na pozwanym spoczywał obowiązek dowiedzenia, że w dacie wydania kupującemu przedmiotu sprzedaży nie miał on wad fizycznych. Powyższemu pozwany nie uczynił zadość.

Wyłączenie roszczeń z tytułu rękojmi nie mogło nastąpić w sporze tylko poprzez samo stwierdzenie, że kupującemu znany był stan techniczny pojazdu (nie jest to równoznaczne z wiedzą o konkretnej wadzie). W konsekwencji powyższego, w ocenie Sądu I instancji, dyspozycja art. 558 k.c. w ogóle nie miała zastosowania w sprawie.

Przepis art. 558 § 2 k.c. stanowi, że wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest bezskuteczne, jeżeli sprzedawca zataił podstępnie wadę przed kupującym. Podkreślić jeszcze raz trzeba, że w sprawie nie doszło do wyłączenia roszczeń z tytułu rękojmi, zatem rozważanie okoliczności kwalifikowanych, nie tylko braku poinformowania powoda o wadzie, ale i jej podstępnego zatajenia przez pozwanego, miało znaczenie drugorzędne.

Podstępne zatajenie wymagałoby zresztą umyślności, działania pozwanego, które przejawiałoby się w maskowaniu wady. Za podstępne zatajenie wady jest bowiem uważane takie umyślne działanie sprzedawcy, które ma na celu utrudnienie wykrycia wady przez kupującego. O takich kwalifikowanych okolicznościach, w świetle dostępnych dowodów, nie można było w sprawie twierdzić.

W dniu 14 sierpnia 2015r. strona powodowa skierowała do pozwanego oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży. Oświadczenie to pozwany otrzymał 19 sierpnia 2015r. (k.10v.). Takie uprawnienie przysługiwało kupującemu na podstawie art. 560 § 1 k.c. (w brzmieniu wiążącym w sporze).

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna.

W realiach sprawy wady fizyczne pojazdu były istotne. Nie zostały usunięte, bo byłoby to ekonomicznie nieuzasadnione (k.27). Powyższe okoliczności uprawniały powoda do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy sprzedaży.

Umowa została zawarta w formie pisemnej i zgodnie z art. 77 § 2 k.c. również odstąpienie od niej powinno nastąpić w tej formie. Wymóg ten został zachowany (k.10). Powód dochował zarazem terminu z art. 568 § 1 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w sporze).

Umowa została zawarta 7 sierpnia 2015 r. W dniu 12 sierpnia 2015 r. zostały przeprowadzone oględziny pojazdu, w trakcie których ujawniono niezgodność rzeczy sprzedanej z umową. W dniu 19 sierpnia 2015r. pozwany otrzymał oświadczenie powoda o odstąpieniu od umowy. Powód dochował nawet terminu (w stosunku do niego nieobligatoryjnego), który wiąże w stosunkach o podwyższonym mierniku staranności, przewidzianego w art. 564 k.c.

W tej sytuacji, w ocenie Sądu, spełnione zostały przesłanki do skorzystania przez powoda z uprawnień z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy. Oświadczenie o odstąpieniu od umowy zostało złożone w sposób skuteczny, a powód miał prawo żądać zwrotu ceny.

W konsekwencji Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15.000 zł tytułem zwrotu zapłaconej ceny nabycia pojazdu wobec skutecznego odstąpienia od umowy.

Pozwany został wezwany do zwrotu ceny nabycia w dniu 19 sierpnia 2015 r. Udzielony termin wynosił 10 dni. Zatem z dniem 30 sierpnia 2015 r. roszczenie powoda stało się więc wymagalne, a pozwany nie realizując go popadł w opóźnienie.

O roszczeniu odsetkowym Sąd orzekł po myśli art. 455 k.c. i art. 481 § 1, 2 k.c. (w brzmieniu sprzed 01 stycznia 2016 r.) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda odsetki ustawowe za okres od dnia 30 sierpnia 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz za okres od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty odsetki ustawowe za opóźnienie, zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 481 § 1, 2 k.c., wprowadzonym ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy-Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.1830). Powyzszemu dał wyraz w pkt 1 sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt 2 sentencji, po myśli art. 98 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490)

w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) oraz w zw. z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2016.1667).

Na koszty procesu należne stronie powodowej składały się: koszty zastępstwa procesowego 2.400 zł, opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa 17 zł, opłata sądowa od pozwu 750 zł oraz poniesione przez powoda koszty opinii biegłego i opinii uzupełniającej 840,84 zł (razem 4.007,84 zł). Strona pozwana przegrała proces, miała więc w obowiązku zwrócić powodowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia przez niego swych praw. Powyższe koszty postulat ten w pełni realizowały.

Powyższy wyrok został w całości zaskarżony przez pozwanego, który zarzucił mu:

1. Obrazę przepisów postępowania cywilnego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, co poskutkowało błędnym uznaniem, że powód nie jest przedsiębiorcą, tymczasem z zeznań samego powoda wynikało wprost, że jest on przedsiębiorcą prowadzącym firmę budowlaną i nabył przedmiotowy pojazd w celu wykorzystania go w prowadzonej działalności gospodarczej,
2. Obrazę przepisów postępowania cywilnego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, co poskutkowało błędnym uznaniem, że pomiędzy stronami nie doszło do umownego wyłączenia odpowiedzialności sprzedającego (pозwanego) z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej, w szczególności mając na uwadze fakt, iż strona powodowa przez cały czas trwania niniejszego procesu nie kwestionowała faktu, iż doszło do wyłączenia uprawnień kupującego z tytułu rękojmi i powoływała się wyłącznie na rzekomy fakt podstępного zatajenia wad sprzedanego pojazdu przez pozwanego,
3. Obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 558 § 1 k.c. poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji jego niezastosowanie, co przybrało postać uznania przez Sąd I instancji, że sprzedający mógł zwolnić się z odpowiedzialności za wady sprzedanej rzeczy tylko w przypadku uprzedniego przedstawienia kupującemu wszystkich wad istniejących w pojeździe, nawet tych, o których sam pozwany nie miał wiedzy, co jest sprzeczne z literalną treścią art. 558 § 1 k.c.

Mając powyższe na uwadze, skarżący wnosił o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:
 - a) Oddalenie powództwa w całości,
 - b) Zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według nim przepisanych,
2. Zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Dodatkowo wniósł o uzupełnienie materiału dowodowego w postępowaniu apelacyjnym poprzez przeprowadzenie dowodu z dokumentu na okoliczności posiadania przez powoda statusu przedsiębiorcy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego była uzasadniona i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy podziela wprawdzie zasadnicze ustalenia Sądu I instancji, które w znacznej części nie były objęte sporem, lecz nie podziela ich oceny prawnej.

Jest bowiem niewątpliwym, że pojazd nabyty przez powoda posiadał w dacie zawarcia umowy przez strony liczne wady fizyczne, czyniące niemożność jego bezpiecznego użytkowania zgodnie z przeznaczeniem. Niemniej jednak – na co trafnie wskazał skarżący – uwadze Sądu I instancji umknęły okoliczności podnoszone w podstawie faktycznej żądania pozwu.

Powód zdecydował się na skorzystanie z uprawnień z tytułu rękojmi za wady nabytego pojazdu podstępnie zatajone przez pozwanego jako sprzedawcę tej rzeczy.

Istotnym jest, że już na etapie złożenia oświadczenia woli w przedmiocie odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczonoego samochodu powód korzystał z pomocy zawodowego pełnomocnika. W przedmiotowym oświadczeniu powód odwołał się wprawdzie do bezskuteczności wyłączenia uprawnień kupującego ale jedynie z powodu podstępnego zatajenia wad przed kupującym. Dodatkowo odwołał się do treści art. 558 § 2 k.c., co dodatkowo precyzuje podstawę tegoż uprawnienia. Stąd należy domniemywać, że w przypadku wykluczenia okoliczności podstępnego zatajenia wad przed kupującym, zastrzeżone w umowie kupna – sprzedaży samochodu wyłączenie odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy pozostałoby w mocy. Argumentacja zawarta w złożonym oświadczeniu została powtórzona w pozwie, w którym powód konsekwentnie odwoływał się do podstępnego zatajenia wad w nabytym pojeździe. Zatem w sytuacji jednoznacznego odwołania się przez powoda do takiej a nie innej podstawy złożenia oświadczenia woli w przedmiocie odstąpienia od umowy sprzedaży, Sąd I instancji powinien ograniczyć procedowanie do zbadania jedynie tej przesłanki. Tymczasem Sąd niezasadnie rozszerzył postępowanie na okoliczności, które nie były powoływane w przedmiotowym oświadczeniu woli powoda skierowanym do pozwanego. Istotnym jest, że powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nie odwoływał się ani w pozwie, ani w toku postępowania do bezskuteczności wyłączenia odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi, mając na względzie status konsumenta po stronie kupującego. Jednakowoż, nawet gdyby odwoływał się do tej okoliczności powinien ją udowodnić. Tymczasem sam powód przyznał w toku przesłuchania informacyjnego, jak też podczas zeznania w charakterze strony, że pojazd był nabywany z zamiarem wykorzystania go w działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda (k 196). Tę okoliczność potwierdził świadek A. K. w swoim zeznaniu (k 219). Zresztą - z uwagi na przeznaczenie nabytego pojazdu - trudno byłoby sobie wyobrazić użytkowanie go w obiegu konsumenckim. Zatem brak było podstaw do zakwalifikowania zawartej umowy jako czynności konsumenckiej, co uzasadniałoby - w ślad za oceną prawną wyrażoną przez Sąd I instancji - uznanie wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi za bezskuteczne. Nadto powód powinien odwołać się do tej okoliczności w złożonym oświadczeniu, a tego nie uczynił.

Zgodnie z poglądem ugruntowanym już w piśmiennictwie i judykaturze konsumentem można być wyłącznie w zakresie czynności prawnych niezwiązanych bezpośrednio z własną działalnością gospodarczą lub zawodową. Decyduje brak związku danej czynności z wymienioną działalnością, a nie to, czy taka działalność jest w ogóle prowadzona przez osobę dokonującą czynności prawnej. Do uznania, że mamy do czynienia z konsumentem, wystarczy brak bezpośredniego związku czynności z działalnością gospodarczą lub zawodową; istnienie pośredniego związku nie wyklucza zatem uznania danej osoby za konsumenta.

Oczywiście sama możliwość wykorzystania pojazdu w prowadzonej działalności gospodarczej nie mogła sama przez się wskazywać na związek czynności z działalnością, gdyż teoretycznie można by przyjąć, że powód mógł nabyć taki pojazd do celu niezwiązanego z tą działalnością, choćby w celach kolekcjonerskich, jednakże na taką okoliczność powód nie powoływał się. Więcej, jednoznacznie zdefiniował cel nabycia przedmiotowego pojazdu. Z tych względów należało przyjąć, że przypisanie powodowi statusu konsumenta przy zawieraniu omawianej umowy było chybione.

Zatem pozostało dokonać analizy zarzutu podstępnego zatajenia wad w nabytym pojeździe.

Sąd Okręgowy podzielił w tej kwestii ustalenia faktyczne i ocenę prawną wyrażoną na ich gruncie przez Sąd I instancji, z których wynika, że podstępne zatajenie wad wymagałoby umyślności działania pozwanego, które przejawiałoby

się w maskowaniu wady. Za podstępne zatajenie wady jest bowiem uważane takie umyślne działanie sprzedawcy, które ma na celu utrudnienie wykrycia wady przez kupującego. Zdaniem Sądu I instancji, o takich kwalifikowanych okolicznościach - w świetle dostępnych dowodów - nie można było w sprawie twierdzić.

Tych ustaleń powód nie zakwestionował w złożonej odpowiedzi na pozew.

W sprawie było bezspornym, że pozwany nie czynił powodowi i jego pracownikowi żadnych przeszkód w dokonaniu oględzin, wręcz zachęcał do obejrzenia całego pojazdu, nie limitując przy tym czasu dokonania oględzin. Zasadniczo tak nie zachowuje się sprzedawca, który podstępnie zataja wady sprzedawanej rzeczy. Taki sprzedawca z reguły podejmuje próby odwiedzenia nabywcy od czynności mających na celu zapoznanie się z rzeczywistym stanem nabywanej rzeczy. Znamionym jest, że wady nie były jakoś szczególnie ukryte bądź zamaskowane. Przy dołożeniu odpowiedniej staranności mogły być dostrzeżone przez kupującego i jego pracownika, bez pomocy rzeczoznawcy, co jednoznacznie wynika z opinii biegłego T. S. (k 109). Nadto biegły w swojej opinii wskazał na brak możliwości ustalenia daty zamalowania elementów pojazdu czarnym środkiem bitumicznym. Rozwarstwienie lak i ślady rdzy mogą wskazywać, iż środek bitumiczny nie był położony bezpośrednio przed sprzedażą (k 109 v). W tych okolicznościach - w świetle dowodów zaoferowanych przez stronę powodową - brak jest dostatecznych podstaw do przypisania pozwanemu postępowania, pozwalającego na zakwalifikowanie go jako działania mającego na celu podstępne zatajenie wad w pojeździe. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że powód nabywał pojazd wyprodukowany w 1997 r. co już nakazywało odpowiednią staranność podczas jego oględzin. Z zasady nabycie tak starego pojazdu wiąże się z ryzykiem konieczności wymiany wyeksploatowanych części. Korozja części konstrukcyjnych pojazdu jest normalnym zjawiskiem, zwłaszcza w sytuacji intensywnego eksploataowania pojazdu w niekorzystnych warunkach pogodowych i drogowych. Jeśli powód chciał uchronić się przed nabyciem pojazdu nienadającego się do dalszego użytkowania, nie powinien godzić się na wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady pojazdu. Podpisanie umowy z zapisem wyłączającym odpowiedzialność z tytułu rękojmi przerzucało na powoda obowiązek wykazania, że wady zostały zatajone. W ocenie Sądu powód nie sprostał temu zadaniu. Jego inicjatywa dowodowa w znacznym zakresie dotyczyła kwestii nie objętym sporem, które nie wymagały dowodu, jak choćby istnienie wad w pojeździe. Najistotniejszym było wykazanie, że pozwany te wady podstępnie zataił przez powodem, lecz ta okoliczność nie została należycie wykazana, co czyniło oświadczenie w przedmiocie odstąpienia od umowy bezskutecznym. A to z kolei czyniło powództwo oparte na podstawie faktycznej przedstawionej w pozwie - bezzasadnym.

Zmiana rozstrzygnięcia implikowała zmianę postanowienia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji zawartego w zaskarżonym wyroku. Powód poniósł przed Sądem Rejonowym koszty procesu obejmujące wynagrodzenie radcy prawnego w wysokości 2.400 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.2013.490) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) oraz w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2016.1667) a także opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Zatem powód powinien zwrócić pozwanemu 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie 98 § 1 i 3 k.p.c. W skład tych kosztów należnych pozwanemu jako stronie wygrywającej wchodzi wynagrodzenie radcy prawnego w wysokości ustalonej stosownie do treści § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804, ze zm.) oraz opłata sądowa od apelacji w wysokości 750 zł czyli łącznie 2.550 zł.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji na podstawie wskazanych przepisów.